Nr. 68. Wtorek 23. Marca 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 12. marca. Będący w służbie u księcia Sapiehy dyrektor lasów F. E. *Schwarz* dał wydrukować dwa poemata swego utworu ułożone na cześć uświetnionego najw. Obecnością Jego c. k. Apostolskiéj Mości założenia kamienia węgielnego do saliny w Delatynie i ofiarował czysty dochód z ich sprzedaży na publiczny dobroczynny, przez c. k. prezydyum krajowe wyznaczyć się mający cel.

C. k. prezydyum krajowe przeznaczyło ten dochód na rzecz galicyjskiego instytutu ślepych i ma sobie za miły obowiązek wynurzyć dawcy niniejszem publiczne podziękowanie rządu.

Sprawy krajowe.

(Dekoracye.)

Wiedeń, 18. marca. Jego c. k. Apostolska Mość raczył nadrewizorowi straży finansowéj Franciszkowi *Czerniak* i rewizorowi straży finansowéj Piotrowi *Osika* w uznaniu ich poświęcającéj się i skutecznéj czynności dla ocalenia życia ludzkiego przy sposobności wezbrania Wisły w grudniu r. 1849 nadać najłaskawiéj złoty krzyż zasługi. *(Wien. Ztg.)*

Wiedeń, 18. marca. Odwiedziny Najjaśniejszego Pana w Tryeście i Wenecyi i czynna uwaga, którą Jego Cesarska Mość zwraca na wszystkie gałęzie marynarki, są najpiękniejszą wróżbą pomyślnego rozwoju téj instytucyi tak ważnéj dla powszechnego interesu Austryi.

Od dawna nawyknięto uważać Austryę za państwo czysto-kontynentalne i nieważano przytem na wielkie i ważne warunki rozwoju Austryi na morzu, chociaż natura i historya wytknęły drogę w tym kierunku.

W chwili, kiedy się Austrya wywinęła z hamujących więzów systemu prohibicyjnego, dążąc przytem z niezmordowaną energią do urzeczywistnienia wzniosłéj myśli środkowo-europejskiego połączenia cłowego i handlowego, jest jéj koniecznem powołaniem także na morzu, na téj wielkiéj widowni handlu świata, uzyskać imponujące stanowisko.

Położono już w tym względzie najdoskonalsze fundamenta, a mianowicie natura uposażyła Austryę hojną ręką w wszelkie dary ku utworzeniu i utrzymaniu silnéj marynarki wojennéj i handlowéj. Zaprowadzenie centralnéj władzy morskiéj, ujęcie wszystkich interesów handlu morskiego w tém ognisku i ważne reformy, które ta władza częścią już zaprowadziła, częścią z oględnością przygotowuje, nieomieszkają wywołać najpomyślniejszych rezultatów w tym kierunku.

Niezmierna obfitość środków cesarstwa austryackiego okazuje się i w tym względzie niewyczerpaną; Austrya bowiem posiada skarby jak mało innych krajów.

Pomijamy tu nieobliczone ekonomiczne i finansowe korzyści, jakie szybko rozwijająca się komunikacya morska państwu poda i podać musi. Robimy tą razą tylko proste zapytanie, czyli partya przeciwna w Niemczech działa rozsądnie, ignorując ciągle korzyści wynikające z ścisłego połączenia się z Austryą? Należałoby jéj poznać się na tem, że morze adryatyckie jest kluczem do dwóch części świata, podczas gdy niemieckie wybrzeża morza północnego i baltyckiego podają tylko linie komunikacyjne, a niemiecki handel morski na północy we wszystkich kierunkach zamknięty jest między potężnemi systemami handlowemi. Na południu zaś wabi wolna konkurencya, twórczyni i szkoła wszelkiego prawdziwie wielkiego i trwałego ruchu handlowego. *(Lit. kores. austr.)*

(Wiadomości z krajów koronnych.)

— Jego cesarzewicz. Mość Arcyksiążę wojskowy i cywilny Gubernator królestwa Węgier wydał pod dniem 3. lutego b. r. ogłoszenie, tyczące się procedury sądowéj, jaka względem lichwy ma być zachowywana. Według tego mają i nadal być przestrzegane artykuły ustawy 51, 1715, 120, 1723 i 21 z roku 1802, i należy je z przepisami o prowizorycznym regulaminie sądowym, tudzież z procedurą sądową z 28. grud. 1849 i z 24. lipca 1850 w ten sposób połączyć, że w razie otrzymanego doniesienia o popełnionéj lichwie, bądź przytem chodzi o wystąpienie w wytoczonym już procesie cywilnym, bądź o ściganie lichwy mającym się dopiero wytoczyć procesem, należy się zawsze do tego okręgowego lub krajowego sądu udawać, któremu ze względu na właściwość pretensyi decyzya w drodze prawa cywilnego przysłuża. Okręgowy zaś albo krajowy sąd ma po skończonym procesie wydać wyrok nietylko względem należącéj się pretensyi i jéj wyegzekwowania, lecz także względem dalszych za dowiedzioną lichwę zasądzonych kar pieniężnych albo aresztu. Zresztą przepis ten należy zastosować nietylko do procesów już wytoczonych lecz także i do tych, które się dopiero wytoczyć mają. *(L. k. a.)*

— C. k. ministeryum spraw wewnętrznych ogłosiło, że wydane od magistratów król. miast w Węgrzech karty siedziby nie mogą uchodzić za dokumenta podróży i że względem tych ostatnich należy się trzymać istniejących w kraju przepisów paszportowych, których ścisłe przeprowadzenie publicznym władzom nakazano.

— Po kilkakrotnéj konfiskacyi pojedyńczych numerów zakazano zupełnie Berlińską *Kreuzzeitung* dla państw austryackich.

— Węgierska izba handlowa rozwiązała się na odbytem dnia 14. b. m. jeneralnem zgromadzeniu 75 głosami przeciw 9. Strata upłynionego administracyjnego roku wynosi 35,000 złr. Istniejący jeszcze kapitał wynosi 270,000 złr.; liczba akcyi 850. — Koło Preszburga panowały od kilku dni przy wiatrach północnych i śnieżnéj zamieci tak ostre mrozy, że dnia 14. b. m. niemal o pół mili od miasta zginął od zimna jeden człowiek, którego pomimo rozcierania członków i wszelkiéj innéj pomocy niemożna już było uratować.

— Z przyczyny częstych zbójeckich napadów, jakie się w ostatnim czasie wydarzyły w komitacie Temeskim, rozciągnięto teraz prawo doraźne względem rozbojów, zabójstwa i podpalania na cały obwód Wojewodyny i rzeczonego komitatu.

— Według urzędowego wykazu c. k. starostwa grodzkiego w Zagrabiu załatwiło toż starostwo od 16. lipca z. r., w którym rozpoczęło swoje urzędowanie, niemniéj jak 27,605 spraw. Przy téj władzy jest teraz postanowionych 4 urzędników i niezadługo będzie także organizowany korpus straży policyjnéj. *(Presse.)*

Z przyczyny, że w Peszcie przy rozpoczętéj zeszłego miesiąca konskrypcyi nie wszystkie do wojska obowiązane indywidua były zapisane, wezwano nanowo wszystkich mężczyzn od 20 do 24 lat bez różnicy rangi, stanu lub zatrudnienia, choćby nawet nieotrzymali żadnego rozkazu do stawienia się, aby się w przeciągu trzech dni na ratuszu w Peszcie osobiście stawili, gdyż w przeciwnym razie narażą się na te nieprzyjemne skutki, jakie ustawa za umyślne uchylanie się od powinności wojskowéj przepisuje.

— Z niektórych włości Pesztyńskiego i Wessenburskiego komitatu, w których od niejakiego czasu znowu zaczęła się mocno srożyć zaraza na bydło, nadeszły urzędowe doniesienia, że już znacznie zwolniała.

— Jak do *Fr. Ztg.* piszą z Wenecyi, okręt „*Polacca*," który się dnia 14. b. m. rozbił na mieliznach przed Chioggia, naładowany

był solą i miał papieską banderę. Okręt ten był już stary a pokład jego na wielu miejscach uszkodzony, tak, że się do niego woda wcisnęła. Jak z okrętu tak też z ładunku nie można było nic ocalić; osada okrętowa schroniła się zawczasu na łodzie i po natężeniu w pół godziny dostała się do brzegu. Z 25 łodzi rybackich, które wypłynęły były na morze, powróciło wczoraj trzy do portu w Chioggia. Znajdujące się na nich osoby opowiadały, że burza zapędziła je była aż do styryjskiego wybrzeża, gdzie kilka dni spędzić musieli dla zreperowania swych łodzi do powrotu. *(Presse.)*

(Kurs wiedeński z 22. marca 1852.)

Obligacye długu państwa 5% — 95 1/16; 4 1/2% 75 3/4; 4 1/2 % — —. 4% z r. 1850 —; wylosowane — 3% — . Losy z r. 1834: 1105. z roku 1839 — 302 3/16. Wied. miejsko bank. — —. Akcye bankowe 1242 1/2. Akcye kolei półn. 1545. Glognickiej kolei żelaznéj — 702 1/2. Odenburgskie — —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 654. Lloyd 592 1/2.

Anglia.

(Parlament i ministeryum. — Zwycięstwo Urquizy nad Rosasem.)

Londyn, 15. marca. Większość izby niższéj zamyśla jak słychać tylko w tych sprawach pomagać ministerstwu, które nieodzownie potrzebnemi się okażą, a nawet i podatki chce ona podobno tylko pod tym warunkiem przyzwolić na 6 miesięcy, jeźli rząd okaże się gotowym przywieść jak najprędzéj do skutku odwołanie się do narodu, a tem samem rozwiązać parlament i nowe rozpisać wybory. W taktyce téj upatruje opozycya tę korzyść dla siebie, że kwestya wolnego handlu będzie musiała jeszcze tego lata zostać rozstrzygnięta, gdy przeciwnie w razie rozwiązania izby w jesieni, rozstrzygnięcie do roku 1853 by się odwlekło. Wszelako nietylko sama opozycya zarzuca gabinetowi niepewność jego programu politycznego, ale także i przyjaciele jego, protekcyoniści, a mianowicie posiadacze gruntów w Buckinghamshire, w tém głównem hrabstwie rolnictwa. Z téj przyczyny miał jak mówią, zdecydować się lord Derby na to, aby z hasłem cła 5cioszylingowego od zboża rozpuścić parlament, gdy przeciwnie dawniejsi koledzy jego, mianowicie Herries i Henley woleliby raczéj użyć wyczekającéj polityki w téj mierze. Jakoż utrzymuje się już w istocie to mniemanie, że ostatecznie zwycięży może rada tych ostatnich, i że hrabia Derby zachowa i nadal dotychczasowe umiarkowanie swoje, aby w razie, gdyby z powszechnych wyborów wyszła znowu izba popierająca wolny handel, mógł zastąpić jéj drogę oświadczeniem, że się poddaje wyrokowi narodu.

— Pomiędzy Merlo i Passo del Rey stoczyła się walna bitwa, w któréj Urquiza zwyciężył dyktatora Rosas; około 4000 ludzi, jak mówią, po części poległo, a po części zostało ranionych; a zwycięztwo na korzyść Urquizy miała rozstrzygnąć dawna konnica holsztyńska zostająca teraz w służbie brazyliańskiéj. Armią z Buenos-Ayres dowodził jenerał Pacheco, który miał poledz w bitwie. Sam Rosas był obecnym na placu bitwy i zachęcał śród najgęstszego gradu kul wojska swoje do wytrwałości; ale napróżno. Jak tylko konnica jego przy pierwszym ataku przez Holsztyńczyków rozbitą została, niepodobna już było uporządkować napowrót szyk bojowy. Rosas umknął z córką swoją Manuelitą i kilku przyjaciółmi na pokładzie okrętu „Locusta." On był przebrany za majtka, a córka za chłopca okrętowego. W stolicy dowodził jenerał Mancilla, który ogłosił kapitulacyę. Dyplomatyczni ajenci rozmaitych rządów pośredniczyli przy układach i tak przekroczył Urquiza od 22. grudnia do 8go stycznia z wojskiem swojém rzekę Parana. Armia jego liczyła 28,000 piechoty, 5000 konnicy i 40 dział. *(Pr. Z.)*

(Rozprawy w izbie niższéj.)

Londyn, 16go marca. *W izbie niższéj* oświadczył John Pakington, minister kolonii w odpowiedzi na interpelacyę pana Wilson względem kwestyi cukru, że opinie jego o tym przedmiocie w niczem się niezmieniły, że utrzyma w rządzie zasady, które wyznawał w opozycyi, ale że ministeryum niemoże proponować zmian polityki handlowéj parlamentowi nieprzyjaźnemu i że zamyśla przedłożyć je nowemu parlamentowi. Potem wszczęła się bardzo długa i bardzo ważna debata nad interpelacyą pana Villiers, względem polityki handlowéj nowego gabinetu. Pan d'Israeli odpowiedział, co już poprzednio wiedziano, że rząd zamierza tymczasowo załatwić tylko sprawy bieżące a potem rozwiąże parlament. Na tę deklaracyę wystąpił lord John Russell w imieniu Whigów, Sir James Graham i p. Gladstone w imieniu Peelitów, i p. Gibson w imieniu szkoły z Manchester, protestując i żądając wyjaśnienia kategorycznego i niezwłocznego rozwiązania parlamentu. Tylko lord Palmerston sam jeden, oświadczając się przeciw wszelkiemu przywróceniu podatku zbożowego, wniósł, aby wspierano rząd w załatwieniu spraw bieżących, nim parlament zostanie rozwiązanym. Na tem zakończyła się debata, w któréj nieprzyszło do żadnego rezultatu. *(Indep.)*

(Depesza telegraficzna.)

Londyn, 15. marca, poniedziałek, północ. W izbie niższéj oświadcza lord *Derby*, że bez przyzwolenia kraju nie można proponować ceł ochronnych. *Grey* uważa tę odpowiedź za niedostateczną i pyta się, dlaczego rząd nie oświadcza się za zniesieniem ceł ochronnych. *Clanricarde* żąda rozwiązania izby niższéj. — W izbie niższéj oświadcza *d'Israeli*, że rząd ma szczerą wolę popierać sprawy kraju jak najusilniéj, nie daje jednak odpowiedzi na zapytanie p. Villiers względem swych zamiarów. — *Russell* twierdzi, że jest niekonstytucyjnie stać z mniejszością u steru rządu. *Palmerston* oświadcza, że nie podobna jest nakładać podatek na potrzeby do życia. *(Ll.)*

Francya.

(Wiadomości bieżące z Paryża.)

Paryż, 15. marca. Regulamin spraw ciała ustawodawczego jest już wypracowany i będzie niebawem przedłożony szefowi państwa do potwierdzenia. Ma być bardzo krótki, ponieważ inicytatywa parlamentarna, prawo interpelacyi, zabieranie głosu z trybuny i wnoszenie petycyi niepotrzebują już regulacyi.

— Słychać, że ciału ustawodawczemu będzie przedłożony projekt względem zmodyfikowania podatku od napojów. Również ma być w projekcie zniżenie stopy procentowej dla domów zastawy. Nadto mówią dość głośno o zamierzaném rozszerzeniu pomocniczych zakładów banku francuskiego, tak że na przyszłość będzie mieć każdy departament swój własny kantor dyskontowy.

— Księżna Dalmacyi, małżonka zmarłego przed czterma miesięcami marszałka Soult, umarła przed kilkoma dniami w 81 roku życia w zamku swoim Soultberg. Księżna ta należała niegdyś do kościoła protestanckiego, lecz po śmierci swego męża przeszła na wiarę katolicką. Pozostało po niej dwoje dzieci, syn i córka, wydana za markiza Mornay.

— Podatki pobierane rocznie z miasta Paryża wynoszą w ogóle około 73—74 milionów. Dzielą się zaś następnie: Akcyza 50,000,000; podatek gruntowy 8,953,000; podatek osobisty i od ruchomości 4,200,000; podatek od drzwi i okien 3,100,000; a podatek zarobkowy 7,100,000 franków.

— 16. marca. Urzędowy organ ministeryum wojny ogłasza pogłoski o wielkiéj rewii, która ma się odbyć dla rozdania orłów, równie jak o założeniu wielkiego obozu pod Compiegne za przedwczesne. Co do rewii oświadcza, że jeszcze nic niezadecydowano, a o obozie pod Compiegne nie było nawet mowy.

— Temi dniami zaprosił prezydent republiki wszystkich pułkowników i podpułkowników pułków paryskich na obiad.

— *Constitutionnel* donosi, że budżet jeszcze tego tygodnia (a zatem przed zebraniem się prawodawczego ciała) przez *Monitora* publikowany będzie. Ten dobrze zawiadomiony dziennik zapowiada

Żądza dziedzictwa.

(Z rękopismów Z. Kaczkowskiego.)

(Dokończenie.)

W tém pan Urbański, który tuż przy mnie siedział przy obiedzie, trącił mnie w łokieć i rzekł:

— Panie Bracie! jakoś się Święty Marcin nie starczy w słowie.

— Ha! taka już wola Boska, — odpowiem, — mam ja przecież nadzieję, że jeszcze jego słowo się stanie.

— Jakież to słowo, jeżeli się godzi zapytać? — odezwie się na to pan Janicki, który siedział tuż obok pana Urbańskiego. Ten Janicki dawniéj nie był mi znany i teraz po raz pierwszy był nawet w Sanockiem. Kto on był w rzeczy, trudno mi to powiedzieć; mówiono o nim, że się bawił palestrą w Tarnowie i na tém kilka kroć sto tysięcy uciułał, teraz zaś porzuciwszy swoje dawne rzemiosło, przyjechał tu gdzieś jakiejś ziemi zakupić, — inni powiadali, że był kotlarzem i na tém fortuny się dorobił, bądź co bądź, to pewna, że go znano za konfederacyi z pałaszem w ręku, że potem rzeczywiście ziemię w Sanockiem zakupił, ze szlachectwa się wywiódł, i był uczciwym człowiekiem. Otóż opowiedziałem mu całą rzecz.

— Hm! — odpowie on — może to ja jestem tym kupcem od Św. Marcina przysłanym, bo da li Bóg, że się tylko losem tutaj dziś znajduję. Wieleż ważą te dobra?

— Ja dałem sto sześćdziesiąt tysięcy.

— Ou! to sól mospanie, — odpowiedział on — ziemia licha a góry, że aż strach!

Pan Urbański popatrzył z pod oka i brwi namarszczył, bo to on sam mi przecie sprzedawał te wsie, a w tém Janicki odezwie się znów:

— Strasznie to przesolone, bo ciekawem, jakby tu procent odpowiedni wydusić.

— Mospanie! — rzeknie na to pan Urbański, — Waszmość nie wiesz co mówisz to ja sam przedawałem panu Nieczui i pewnie grosza nie wziąłem nad wartość!

— Tak to się mówi Mości Dobrodzieju, — odpowie tamten, — ale każdy na tyle wyciąga swoją ziemię, na ile może.

— Waść rzeczy bierzesz po palestrancku i może się to dzieje gdzie po świecie, ale u nas nie.

również, że płaca wyższych urzędników państwa w nowym budżecie znacznie będzie podwyższona. Ministrowie-sekretarze państwa będą pobierać 100,000 frank., ministrowie spraw zagranicznych i wojny 130,000 fr. Dla innych urzędników będzie przywrócona zwyczajna przed rokiem 1848 stopa. *(P. Z.)*

Szwajcarya.

(Zgromadzenie konserwatystów w Meiringen.)

Berna, 13. marca. Usposobienie naszego kantonu staje się coraz niebezpieczniejsze. O konserwacyjnem zgromadzeniu w Meiringen donosi dziennik *Oberlaender Anzeiger* co następuje: „Konserwatyści urzędu w Oberhasli niedadzą się przez żadne okoliczności odwołać. Fermentacya w wielkim okręgu urzędowym Interlaken, gdzie konserwatyści także stanowią większość, ma być zupełnie taka sama, i przeto zdaje się, że w tym względzie cała Oberlandya trzymałaby się za ręce. O tém spostrzeżeniu wypada nam koniecznie uwiadomić publiczność w przedjutrzu rozstrzygających wypadków. Zaledwie mamy odwagę wyrzec to, wszelako zdaje nam się teraz, że z takiego stanu rzeczy może łatwo wywinąć się wojna domowa." *(P. Z.)*

Włochy.

(Wiadomości z wyspy Sardynii.)

Genua, 12. marca. Sześćdziesięciu przewodźców przy niepokojach przyaresztowano na wyspie Sardynii. Przy rozbrojeniu ludności w Sassari dnia 9. b. m. okazało się, że gwardya narodowa więcej oddała broni aniżeli otrzymała od państwa; oprócz tego oddała ludność 2000 strzelb. Patrole przeciągają po okolicach Noura, w którym okręgu wiele broni się znajduje i pokazało się wielu bandytów i krytobójców. W Cagliari, Tempeo, Alghero, Ozieri, gdzie równocześnie powstały niepokoje, przywrócono już zupełnie spokój. *(Ll.)*

(Depesze telegraficzne.)

Florencya, 15. marca. Upoważnienie do wydawania pism peryodycznych będą nadal prefekci tylko w głównych miastach i tylko moralnie zawierzytelnionym osobom nadawać. Po dwukrotnej suspenzyi nastąpi zakaz wydawania pisma. Przeciw decyzyom prefektów można do ministeryum rekurs założyć.

Turyn, 16. marca. *Ferracin* zapowiedział w izbie deputowanych interpelacyę względem wypadków na wyspie Sardynii. *Valerio* żąda, aby w tej mierze przedłożono obszerne urzędowe doniesienia. Minister *Galvagno* wyraził obawę, aby się przezto nierozjątrzyły umysły. Proboszcza w Perosa przyaresztowano za ubliżające królowi i konstytucyi i na zbuntowanie gwardzistów narodowych wymierzone kazanie. *(L. k. a.)*

Niemce.

(Zagajenie stanów nassauskich.)

Wiesbaden, 15. marca. Jego książęca Mość zagaił dziś pierwsze zgromadzenie nowo-obranych stanów krajowych następującą mową od tronu:

Mości Panowie!

Stosownie do istniejącej konstytucyi powołałem do siebie stany księztwa, aby wspólnie z moim rządem obradowali nad dobrem kraju. Witam Was przeto w Waszym nowym zakresie działania.

Nieszczęsne wypadki ostatnich czasów zadały naszej pięknej ojczyznie bardzo bolesne, niestety dotąd jeszcze niezagojone rany, i wywołały instytucye które podług najmocniejszego przekonania Mego niemogły już istnieć dłużej.

Prowizoryczna ustawa wyborcza z 5go kwietnia 1848 okazała się z czasem przeciwną Moim obowiązkom związkowym. Dlatego widziałem się być spowodowanym ogłosić nowe postanowienia względem składu i wyboru zgromadzenia stanowego.

Niechże Mi wolno będzie pocieszać się tą nadzieją, że postanowienia te przy współdziałaniu Panów przyczynią się głównie do ukonsolidowania stosunków naszych.

Celem Mojego życia jest popierać podług najlepszej wiedzy i woli dobro kraju i nowy wzrost jego pomyślności. Wasza działalność stanowa, moi Panowie, niechaj zmierza do tego samego szlachetnego celu, a natenczas możemy mieć nadzieję, że przy pomocy boskiej Opatrzności spełnimy tém łatwiej wspólne zadanie nasze.

(Pobyt księcia Leuchtenberga w Egypcie.)

Mnichów, 15. marca. Podług nadeszłych tu listów z Egyptu przeciągnie się pobyt Jego cesarzew. Mości księcia Leuchtenberga w tym kraju do 18. b. m. poczem odpłynie książę do Malty i Neapolu, przepędzi tydzień wielkanocny w Rzymie, a z początkiem maja przybędzie tu z powrotem, zkąd niezwłocznie uda się w dalszą podróż do Eichstaet. Stan zdrowia księcia jest nader pomyślny. *(G. Pr.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 17. marca.)

Metal. austr. 5% $76^{5}/_{8}$; $4^{1}/_{2}$ $68^{3}/_{4}$. Akcye bank. 1217. Sardyńskie —. Hyszpańskie $40^{15}/_{16}$. Wiédeńskie $96^{7}/_{8}$. Losy z r. 1834 $178^{1}/_{2}$; 1839 r. $97^{1}/_{4}$.

Prusy.

(Sprawy pierwszej izby pruskiej.)

Berlin, 15. marca. W izbie pierwszej toczyła się dziś bardzo długa i żwawa dyskusya nad propozycyą lewej strony względem mianowania komisyi dla rozpoznania rozporządzeń, które rząd wydał przeciwko dysydentom. Komisya zaproponowała przejście do dziennego porządku, naprzeciw któremu była druga propozycya deputowanego Bethmana-Hollweg względem motywowanego dziennego porządku; ta propozycya zaprzecza kompetencyę izby, ale przyznaje, że zaszły bezprawia, a przeto życzy sobie i spodziewa się ich usunięcia. Prawa strona uważała rozporządzenia za usprawiedliwione, gdyż stawiono dowód, że dysydenci nie są towarzystwem religijnem i mają na celu zamiary polityczne. Przytoczono nie tylko liczne oświadczenia kaznodziei dysydenckich, ale także miejsca z pism ich, a nakoniec policyjne indagacye, które niechrześciańskie postępki tych towarzystw potwierdzają. Również i rząd zaprzeczał kompetencyę izby do mianowania komisyi. Lewa strona zaś opierała się na konstytucyi i na twierdzeniu, że pojedyncze dowody nie można rozciągać na wszystkich. Po kilkugodzinnej dyskusyi było zgromadzenie tak znużone, a przeto niezdolne do powzięcia uchwały, że głosowanie na dzień jutrzejszy odłożono. *(Presse.)*

(Depesza telegraficzna.)

Berlin, 19. marca. Nieporozumienie z Wirtembergiem jest załatwione; pan *Linden* przybył tu jako nadzwyczajny poseł z Wirtembergii. *(L. k. a.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 18. marca.)

Dobrowolna pożyczka 5% $102^{1}/_{2}$ p. $4^{1}/_{2}$% z r. 1850 $102^{1}/_{2}$. Obligacye długu państwa $89^{1}/_{2}$. Akcye bank. $100^{1}/_{4}$. l. Pol. list. zastaw. —; nowe $95^{1}/_{2}$; Pol. 500 l. $86^{1}/_{2}$; 300 l. $150^{1}/_{2}$ l. Frydrychsdory $13^{1}/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $9^{11}/_{12}$. Austr. banknoty $82^{7}/_{12}$.

Turcya.

(Telegraficzna depesza.)

Zara, 16. Około 100 bośniackich chrześcian szukało na dalmatyńskiej granicy schronienia; posiłki wojskowe ruszyły na tę granicę. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 22. marca. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 18r.50k.; żyta 14r.21k.; jęczmienia 11r.42k., owsa

---

— Przecie by nikt dziś za to tamtej sumy nie zwrócił.

— Otóż żebym Waści przekonał, że Rabbe warte są te pieniądze — krzyknie już zacietrzewiony Urbański, — to ja sam zwrócę tę sumę. Panie Skarbnikowiczu! daj Boże szczęście.

Jam stał jak osłupiony, co to się działo, jednak rzeknę po chwili:

— Niemoże być! ja Waszmości nie sprzedam Rabby, cóż poczniesz z tem?

— Co tobie do tego, co ja z tém pocznę! — zawołał on już w pasyi, — kiedy pieniądze mam, to mi kupować wolno co chcę, a jak mi z tem nie pójdzie w ład, to sprzedam Kombornię i wszystkie tamte ziemie a całe góry tutaj zakupię, to może wtedy pójdzie w ład, a choćby i nie poszło, to sobie lada komu w oko ćwikać nie dam, żem więcej wziął, jak co jest warte!

— Ale ja przepraszam bardzo Waszmości Dobrodzieja, — odezwie się pan Janicki.

— Co mnie tam Waści przeprosiny! przepraszaj sobie Waszeć takich, którzy dobrami frymarczą i za lada tysiączek gotowi duszę swoją skląć od wszystkich diabłów; ja bez przeprosin zostanę ten, którym był, i prędzej jeszcze Rabbe komu daruję, niżbym miał o grosz na nich więcej wziąć.

Z temi słowy wyszedł pan Urbański na ganek i zaraz sługę swego po pieniądze do siebie słał, ale ja wybiegłem za nim i prosiłem, aby dał temu pokój, wszakże jutro mam w Jabłonkach być, to już tam zakończymy. I tak się stało. Tego dnia przy pomiernej zabawie jeszcze wszyscy goście u mnie zostali, a na drugi dzień znowu wszyscyśmy byli w Jabłonkach, gdzie pan Urbański wymówioną sumę zaraz do grosza wyliczył.

I tak Pan Bóg przez szczególne swoje zrządzenie dał, że nie tylko na sam Św. Marcin kupiec się stawił, ale jeszcze tym kupcem musiał być ten, który tej przepowiedni żadnej wiary nie chciał dać; na czém ja najwięcej zyskałem, bom się z owego piekła gładko i prawie bez żadnej straty wycofał.

Z Rabbami zaś stała się jeszcze ta dziwna rzecz, że je na przyszły rok tenże sam Janicki od pana Urbańskiego, za tęż samą sumę odkupił, gdzie mieszkał podobno kilkanaście lat. Od niego zaś fortuna ta przeszła w ręce pana Jacka Fredry, krewnego pana Podstolego Pomorskiego, ale idącego od głównej tego rodu linii, to jest od owego Kasztelana Andrzeja Max. Fredry, który jest sławnym i w Senacie i w światowych naukach, a którego nie mało przodków i następców także tak w Senacie jak w boju pięknie się zasługiwało krajowi i wielkim się okryło splendorem, którego dotąd używają.

6r.30k.; hreczki 13r.5k.; kartofli 9r.28k.; — cetnar siana sprzedawano po 2r.41k.; okłotów po 1r.30k.; — sąg drzewa bukowego kosztował 23r., sosnowego 19r. w. w. Ceny drobiazgowej sprzedaży nie zmieniły się.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 17. marca. Na dzisiejszy targ przypędzono tu 259 sztuk wołów, a mianowicie: Mojżesz Löw z Radomyśla 31 sztuk, Pinkas i Schindler z Piskowic 49, Chaim Faber z Liska 34, Berl Immerglück z Tuczy 29, Hersz Felder z Rabby 29, a w mniejszych partyach 87. Dla bardzo wysokich cen nie wszystkie sprzedano woły. — Do Wiédnia popędzono na sprzedaż 80 sztuk Pinkasa Trnawki z Rymanowa, 40 sztuk Berla Immerglück z Krakowa i 45 sztuk Pinkasa Kalmann z Szlązka.

Na placu Wiédeńskim było tylko 1000 sztuk. Za cetnar płacono 55—58 złr. w. w. — Na przyszły tydzień spodziewają się 300 do 400 wołów z Galicyi.

(Handel zbożem.)

Gdańsk, 12. marca. Według najnowszych wiadomości z Anglii dowóz pszenicy był mniej znaczny. Na targi dostarczono większą ilość ziarna zagranicznego aniżeli krajowego. Ceny nie były wprawdzie niższe jak w zeszłym tygodniu, lecz obrót interesów był mały; na krajowem zbożu właściciele o 1 szyling opuścić musieli. Zniżenie cła wchodowego w krajach do celnego związku należacych nie wywarło żadnego wpływu na targu Londyńskim, albowiem oczekiwane podwyzszenie cen nie nastąpiło. Wywozy na kontynent trwaja ciągle.

W ciagu tygodnia przybyło do Londynu kwarterów.

	Pszen.	jecz.	słodu	owsa	żyta	bobu	groch.	wyki	s.ln.	rzep.
z kraju	7663	5418	—	13788	—	1615		—	—	
z zagran.	9511	1176	—	11373	—	1231		—	3870	

Mąki z kraju cetn. 29,007; z zagranicy 14,693.

We Francyi ceny mąki i pszenicy nie ulegały żadnej zmianie.

Belgia i Holandya wiele okazywały ożywienia; szczególniej w Amsterdamie ruch był nadzwyczajny, zakupiono na potrzeby Renu w kilku dniach 2000 łasztów pszenicy i 800 łasz. żyta po nieco wyższych cenach, a na rachunek młynarzy angielskich 250 łasz. najpiękniejszej polskiej pszenicy po wysokich cenach. Poczta z Rotterdamu nowe podwyższenie od 8 do 10 fl. na łaszcie nam zwiastuje, co czyni na korcu polskim pszenicy od 1 złr. do 1 złr. gr. 5, na życie 6 fl. na pols. korcu więc 21 gr.

W Hamburgu w krótkim czasie 1000 ł. pszenicy rozebrano po wyższych cenach, dla bezzwłocznej przesyłki do Holandyi i Westfalii.

Na giełdzie gdańskiej poszukiwane były ordynarne gatunki pszenicy dla Holandyi i 150 ł. spichrzowego zboża przeszło z rąk do rąk. Sprzedający przy wysokich obstają cenach, albowiem o przyszłości handlu najlepsza otrzymuje się opinia.

Płacono za łaszt pszenicy.

	Wagi funt hol.	guld.	za korzec złp. gr.
ze spich.	— — 129	— —468½	35 4 — — —
	130 — 131	— —470	35 10 — — —
Żyta	120 — —	400 — —	30 3 — — —
Jęczm.	108 — 112	280 —300	21 1 — 22 16
Grochu warzywnego		330 —360	24 24 — 27 2

Powietrze ciągle mamy zimowe, a dziś ogromny spadł śnieg.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 204 srgr. Hamburg 10 tygodni 45⅙. Amsterdam 70 dni 103, Warszawa 8 dni 96½%.

Makowski, Kędzior et Comp.

Kurs lwowski.

Dnia 22. marca.

		gotówką zł.	gotówką kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	47	5	51
Dukat cesarski	„ „	5	52	5	55
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	5	10	8
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	57	1	58
Talar pruski	„ „	1	48	1	51
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	27	1	28
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	82	30	82	47

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 22. marca 1852.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	82	30
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	83	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 22. marca.)

Amsterdam — 173⅞ l. 2. m. Augsburg 124½ l. uso. Frankfurt 183¾ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 183¾ l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 12.28. l. 2. m. Medyolan 125. Marsylia 147¾ l. Paryż 147¾ l. Bukareszt — —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. — 31¼. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. — 95$^1/_{16}$. lit. B. 107½.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 19. marca o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 31⅝. Ces. dukatów obrączkowych agio 31⅛. Ros. Imperyały 10.8. Śrebra agio 24⅝ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. marca.

PP. Hausner Otto, z Rytarowiec. — Micewski Konst., z Nowego Miękisza. — Białoskórski Jan, z Delawy. — Chrzanowski Ignacy, z Cwitowy. — Rudnicki Teodor, z Strzałek.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 22. marca.

Hr. Jabłonowski Ludwik, do Tarnopola. — Hr. Miączyński Maciej, do Pieniak. — Baron Brückmann Henryk, do Maynicza. — Wittemberski, c. k. radzca kameralny, do Tarnopola. — Prytyka Karol, do Tuczny. — Brześciański Adam, do Czyszek.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 22. marca.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	28 4 07	— 2°	+ 4°	Półn. Zach.$_0$	bard. poch. mgła
2 god. pop.	28 3 50	+ 4°	— 2°	„	„
10 god. wie.	28 3 37	— 1°		„	jasno

T E A T R.

Dziś: Opera niemiecka: „**Linda di Chamounix.**"

Jutro: komed. polska: „**Dożywocie.**"

W Piatek, 26go marca na benefis p. Stanisława Skwarczyńskiego: „**Hamlet**" trajedya *Szekspira* w 5ciu aktach. — P. St. Skwarczyński, angażowany przez rosyjską ces. król. dyrekcyę teatru polskiego w Wilnie, tem przedstawieniem pożegna szanowną Publiczność i poleci się Jéj przychylnéj pamięci

K R O N I K A.

Koncerta pana Antoniego Kątskiego.

Jeszcze dwa koncerta, jeden nad drugi piękniejszy, liczniejszy, w niedzielę (21.) i w poniedziałek (22.) dał p. *Antoni Kątski*, czyli jak mówi niemiecka Gazeta: udzielił Mistrz znamienity owoców talentu i kunsztu swego dla publiczności, a dozwolił przysłuchać się niezrównanemu tknięciu klawiszów, swobodnej myśli w kompozycyach i zadziwiającej biegłości w wykonaniu. Uderzała znawców ta dźwięczna słodycz tonów gdy spływały perłami spiewu po gwałtownym wybuchu namiętności, a potem z ocknieniem czucia wskrzeszone wzrastały do potęgi niezmiernej. Cisza w sali w tych chwilach tak była wielka, że słyszeć można było odtęt struny umierającej w powietrzu; i zdawało się coś przytem, jak gdyby słuchacz w żałości tonął, iż mu ulatuje głos otuchy dla stęschnionego serca.

Ale jeszcze szczególniejszy zapisać winniśmy wyraz wrażenia, który uważano na publiczności podczas koncertów pana Antoniego Kątskiego, a tem większy, że nie zwykł się wydarzać, tylko w przypadkach, kiedy dzieło słuchu całą duszę zajmuje. Wiele bywało u nas koncertów, znakomici także artyści składali popisy prac i usilności swojej, a względna publiczność na zasługi, na prace, wreszcie na talent, zawsze przy każdym ustępie znaczniejszym w ciągu sztuki, obsypywała artystę oklaskami bądź z upodobania w grze jego, bądź może dla zachęty i podniety, by przyczynić śmiałości w dalszem wykonaniu. Dziś przeciwnie; luboć jak zwykle po wydatniejszych wygłosach w koncercie bywały dla mistrza ustępy wytchnienia, cała publiczność stała w milczeniu, jakaś wewnętrzna obawa powściągała wszelkie gwałtowniejsze ruchy, ażeby nie stracić ani jednego prążka z całości, ani jednego tchnienia z oddźwięków, aż póki sam Mistrz nie powstał i nie spełnił tej nuty, jaką w duszy jeszcze mógł przechowywać siedząc przed wywięzicielem tajemnic muzy. Ale też wtedy tem gwałtowniejsze były oklaski, wrzawy, wywoływania i przytłumiana moc wrażeń tem silniej się wywierała; — a wdzięczny Mistrz, znawca równie serca ludzkiego, jak świadom potęgi kunsztu którym włada, by uśmierzyć gwałtowność uczuć, siadał napowrót, zanucał piosnkę narodową, swobodną a łagodną, i lubym powiewem swojskiego pienia rozwiewał zwichrzone poprzedzającą grą uczucia. Nowe szły na to oklaski, nowe uniesienia, ale już uniesienia swobodnego wesela i czułej wdzięczności dla Mistrza, że serce zaspokoił. — Nie nam wreszcie sądzić powagę Mistrza, zalety artysty; publiczność od siebie sama wyrzekła tem, że na trzecim koncercie dwakroć tyle przybyło słuchacza, co było na pierwszym.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowéj.*